

# Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

---

## Narodziny gramatyki : o kontekstach powstawania i warsztacie dzieła Onufrego Kopczyńskiego

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/2, 269-296

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Irena Stasiewicz-Jasiukowa*  
(Warszawa)

NARODZINY GRAMATYKI  
O KONTEKSTACH POWSTAWANIA I WARSZTACIE DZIEŁA  
ONUFREGO KOPCZYŃSKIEGO



*Zdzistawowi Liberze*  
*na jubileusz*

1

Swój czas przygotowań i tworzenia gramatyki dla szkół narodowych obliczył Onufry Kopczyński na lat 10 — w tym kilka lat zajęły mu czytanie i rozmyślanie.

Więcej niż lat 10 trwał czas starań podjętych przez Komisję Edukacji Narodowej i Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, aby podręczniki Kopczyńskiego zostały zaakceptowane przez nauczycieli oraz przez szerokie kręgi nawykłej do Alwara szlachty, to jest rodziców tych, do których książki były adresowane. Lata 1774—1785 wyznaczają w przybliżeniu okres powstawania i ukazania się w skończonym kształcie wydrukowanych podręczników tak kontrowersyjnej gramatyki Kopczyńskiego. Zjawisko na pozór paradoksalne: gramatyka ta była kontrowersyjna już wówczas, gdy istniała jeszcze tylko w sferze projektu, gdy autor jej — upatrzony przez ówczesne władze edukacyjne — nie został jeszcze ujawniony nie tylko szerokim kręgom potencjalnych odbiorców książek szkolnych, lecz nawet występował bezimiennie w protokołach z posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Wniosek oczywisty: podręcznik pierwszej w Rzeczypospolitej gramatyki języka polskiego w pełnym tego słowa znaczeniu, to znaczy realizujący merytoryczne i metodyczne postulaty magistratury edukacyjnej, musiał w ówczesnej konkretnej rzeczywistości polskiej budzić opory — niezależnie od tego, kto byłby jego autorem: uczonego pijar z wieloletnią praktyką pedagogiczną czy ktokolwiek inny. Nie podlega jednak wątpliwości fakt, że

właśnie Onufry Kopczyński — biorąc pod uwagę walory jego umysłu, cechy charakteru oraz przygotowanie dydaktyczne i merytoryczne — nadawał się jak najbardziej na egzekutora zamierzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

Historia ustawiła Kopczyńskiego na cokole, ubrązowiając go coraz bardziej, jednocześnie zaś coraz bardziej odrealniając. Krzywda to niewątpliwa; wyrządzona zaś postaci aż nadto kształtowanej przez rzeczywistość czasów stanisławowskich, a przy tym należącej do grona tych, którzy rzeczywistość tę usiłowali zmieniać. Dzieło Kopczyńskiego, które z biegiem lat stało się prawie pomnikiem w dziejach naszego językoznawstwa, analizowane jest najczęściej przez specjalistów w całkowitym oderwaniu od jego twórcy, nie zaś jako wyraz myśli i poglądów autora, wyrosłych na gruncie polskich osiemnastowiecznych kontrowersji między rozumem a głęboko zakorzenionymi tradycjami konserwatywnej szlachty. Szlachta ta — wychowana w przeświadczeniu, iż uczeń po opuszczeniu szkół winien znać łacinę co najmniej tak jak język ojczysty — widziała w próbach reformy nauczania języka poprzez wprowadzenie do szkół polskiej gramatyki i polskiego języka wykładowego — zamach na jej nienaruszalne przywileje i fortuny. Wszak znajomość łaciny umożliwiała korzystanie z wszelkich akt prawnych i konstytucji, podnosiła rangę wystąpień w sejmie i na sejmikach, udostępniała wgląd w księgi grodzkie i ziemskie, pomagała w transakcjach handlowych. Walka o gramatykę języka polskiego wykraczała więc znacznie w odczuciach ówczesnej polskiej szlachty poza granice reformy nauczania, zagrażała bowiem nie tylko tradycji Alwara, lecz dotychczasowemu porządkowi społecznemu. Dopiero w początku XIX stulecia sytuacja ulegnie dostrzegalnej w ogólnonarodowej skali zmianie.

W *Pamiętnikach o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do końca roku 1815* — napisanych po francusku — podskarbi w. litewski Michał Ogiński, tłumacząc się, że pisze w języku obcym, stwierdzi:

„Dzięki staraniom króla i pracy takich, jak Konarski, Kopczyński, Bohomolec, Naruszewicz, Kołłątaj, Czartoryski i inni, wkrótce nie było nikogo, kto by nie był pragnął uczyć się po polsku według reguł, mówić czysto i poprawnie, a pisać z dokładnością i elegancją [...]”<sup>1</sup>

A 30 listopada 1816, gdy Kopczyński skończy 81 lat, odbędzie się uroczystość wręczenia mu złotego medalu z napisem: „Za gramatykę Polskiego Języka Ziomkowie”<sup>2</sup>.

Cofnijmy się jednak do początków, gdy Kopczyński po dwuletnim pobycie w Wiedniu i Paryżu, gdzie przebywał jako opiekun Antoniego

<sup>1</sup> M. Ogiński: *Mémoires sur la Pologne et les Polonais de 1788 à 1815* Paris 1826—1827. Przekład polski: *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 do końca roku 1815*. Poznań 1870 t. 1 s. 16.

<sup>2</sup> *Uroczystość oddania medalu złotego Imci Xiędzu O. Kopczyńskiemu [...] dnia 30 listopada 1816 R.* W Warszawie, w Drukarni Xięży Pijarów 1817.

Wisłockiego, powraca do Warszawy i w 1774 r. rozpoczyna w Collegium Nobilium działalność jako profesor wymowy. Liczył on wówczas niespełna lat 40, miał zaś poza sobą 11 lat pracy nauczycielskiej w szkołach pijarskich: w Radomiu (1757/58), Piotrkowie (1758/59 i 1759/60), Podolińcu (1763, 1769—1771), Rzeszowie (1764) i Złoczowie (1765—1767), wykładając tam gramatykę, poetykę i retorykę<sup>3</sup>.

## 2

Historię niewielu polskich osiemnastowiecznych książek szkolnych można odtworzyć tak precyzyjnie jak dzieje gramatyki Onufrego Kopczyńskiego. Zjawisko jest zaś interesujące tym bardziej, że relacje pochodzą z kilku różnych źródeł. O genezie i rodzeniu się swego gramatycznego dzieła, o wielkim wysiłku włożonym w jego tworzenie i o obawach, jak na polską gramatykę zareaguje konserwatywna opinia szlachecka, pisze więc przede wszystkim sam Kopczyński<sup>4</sup>; rzeczowe, bardzo ściśle relacje — pisane nierzadko z dnia na dzień — znajdujemy w protokołach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych<sup>5</sup>; pewnych informacji dostarczają również sprawozdania z posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej<sup>6</sup> oraz mowy Grzegorza Piramowicza i Antoniego Popławskiego — wygłaszane w obecności króla Stanisława Augusta „w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych”<sup>7</sup>.

Wykładając wymowę w Collegium Nobilium rozpoczął jednocześnie Kopczyński systematyczne przygotowania do swego pisarskiego nau-

<sup>3</sup> *Matricula Scholarum Piarum Prov. Polonae 1742—1867*. Rkps A SchP Kraków N 315. Chcę w tym miejscu serdecznie podziękować Ojcu Profesorowi Janowi Bubię za udostępnienie mi materiałów dotyczących O. Kopczyńskiego, znajdujących się w krakowskim Archiwum Scholarum Piarum.

<sup>4</sup> O. Kopczyński: *Układ gramatyki dla szkół narodowych z dzieła już skończonego wyciągnięty*. W Warszawie 1785, w Drukarni Michała Grolla; tenże: *Éssai de grammaire polonnoise pratique et raisonnée pour les Français*. Varsovie 1807. Ponadto listy O. Kopczyńskiego do I. Potockiego: AGAD, APP, rkps 279a/176 k. 1, k. 2 [dawniej 3]. Przedruk tych listów [w:] *Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774—1809)*. Oprac. B. Michalik. Wrocław 1978 s. 34, 35.

<sup>5</sup> *Protokóły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775—1792*. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1908. [Dalej: *Protokóły posiedzeń TdKE*].

<sup>6</sup> *Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1785*. Oprac. M. Miłtera-Dobrowolska. Wrocław 1973; *Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786—1794*. Oprac. T. Mizia. Wrocław 1969. [Dalej: *Protokóły posiedzeń KEN*].

<sup>7</sup> X. Grzegorza Piramowicza *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w latach 1776—1788*. Wydanie Koła Nauczycieli Szkół Wyższych Krakowskiego. W Krakowie 1889; *Mowa w dzień otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji dnia 7 marca roku 1780 przez JMci ks. Antoniego Popławskiego, zastępującego miejsce sekretarza Komisji Edukacji Narodowej, w tymże Towarzystwie miana*. Warszawa [b.r.] ss. 16.



kowego debiutu. Zmudna lektura gramatyk z różnych wieków i z różnych krajów doprowadziła go przede wszystkim do wniosku, że musi stworzyć podręcznik bardziej interesujący w odbiorze niż jego poprzednicy. Kopczyński stwierdza z rozbrajającą szczerością, że o ile czytanie gramatyki jest na ogół dla wszystkich nudne, to dla niego, „[...] który z rozkosznych, że tak rzekę łąk wymowy, wpadł na ciernie gramatyczne”<sup>8</sup>, było szczególnie uciążliwe. Oświadczeniu temu towarzyszy bardzo negatywna ocena przestudiowanych przez Kopczyńskiego licznych gramatyk — uważa je za niedostosowane do zainteresowań i poziomu uczniów oraz za „ciemne”, gdyż ujmujące wiele zagadnień w sposób nieprawdziwy, niezgodny z naturą mowy ludzkiej. Toteż analiza wzmiankowanych gramatyk i przemyślenia nad nimi kazały Kopczyńskiemu zrezygnować z kontynuowania tej lektury i przejść do pism filozoficznych. Platon, Arystoteles, Franciszek Bacon, Kartezjusz, Sanchez, Locke, Pluche, Marsais<sup>9</sup>, Gébeline i Condillac odkryli mu — jak stwierdza — „[...] i wielkie światła na poznanie mowy ludzkiej i wielkie wady popolitych gramatyk [...]”<sup>10</sup>. Wszystkie wymienione wyżej nazwiska będą pojawiać się niejednokrotnie w gramatykach Kopczyńskiego, głównie w podręcznikach metodycznych dla nauczycieli, tzw. *Przypisach do Gramatyki* — i to zarówno poprzez powoływanie się na prace tych „filozofów”, jak i poprzez bezimienne wykorzystywanie ich poglądów, adaptowanych — oddajmy sprawiedliwość — do rodzimych, szkolnych potrzeb. Kopczyński nie miał w tym ostatnim przypadku żadnych skrupułów. Postępował zresztą zgodnie z osiemnastowieczną konwencją eklektyczną, której kształt słowny nadał Denis Diderot. W opublikowanym w roku 1755 w *Encyklopedii* artykule *Eklektyzm* stwierdził mianowicie, iż metoda eklektyka polega na tym, „że dochodzi on do stworzenia trwałej całości, która jest jego własnym dziełem i składa się z wielkiej ilości zgromadzonych przez niego cząstek, będących cudzą własnością”<sup>11</sup>. Na twórcę nowoczesnego eklektyzmu pasuje Diderot lorda Verulamusa, za „wielkiego eklektyka wśród filozofów nowożytnych”<sup>12</sup> uważa Kartezjusza. Pojmowany w ten sposób eklektyzm był oceniany przez oświeconych pozytywnie — w przeciwieństwie do pejoratywnie odbieranego synkretyzmu. „Eklektyk jest to taki filozof, który zdeptałwszy przesąd, tradycję, dawność, powszechną jednomyślność, słowem wszystko, co

<sup>8</sup> O. Kopczyński: *Układ gramatyki...*, s. 4.

<sup>9</sup> César Chesneau du Marsais (1676—1756) — autor *Traité des tropes, Les questions de grammaire, Logique et principes de grammaire*, autor haseł na temat gramatyki w *Wielkiej Encyklopedii* francuskiej był faktycznie nie tyle filozofem, co gramatykiem filozofującym — zgodnie zresztą z ówczesnymi tendencjami.

<sup>10</sup> O. Kopczyński: *Układ gramatyki...*, s. 6.

<sup>11</sup> D. Diderot: *Eclectisme* (1755). Cyt. wg przekładu B. Strumińskiego [w:] *Filozofia francuskiego Oświecenia*. Warszawa 1961 s. 206.

<sup>12</sup> Tamże.

ujarzmia mnóstwo umysłów, ośmiela się myśleć sam, bierze na nowo pod rozwagę najoczywistsze zasady ogólne, bada je, rozstrzyga, przyjmuje coś tylko wówczas, gdy potwierdzone to zostanie przez jego doświadczenie i rozum, a ze wszystkich filozofii, które przeanalizował samodzielnie i bezstronnie, tworzy sobie prywatną filozofię [...]. Nie należy mylić eklektyzmu z synkretyzmem. Synkretysta to prawdziwy sekciarz; zaciągnął się pod sztandary, od których nie śmie się oddalić. Ma wodza, którego sam obrał; może to być — co kto woli — Platon, Arystoteles, Kartezjusz czy Newton, mniejsza o to, kto [...]”<sup>13</sup>.

Onufry Kopczyński, pozostający wyraźnie pod wpływem ówczesnej myśli zachodnioeuropejskiej — wszak działalność pedagogiczną w Collegium Nobilium rozpoczął tuż po dwuletnim pobycie w Wiedniu i Paryżu — stał się nieomal programowym eklektykiem, czemu między innymi dał wyraz w swoistym dekalogu, określającym sposób ujęcia jego gramatyki. Po pierwsze: gramatyka — to nauka mowy. Ażeby uczyć, trzeba umieć; umieć — to znaczy przeanalizować gramatykę w różnych aspektach, poznać jej genezę, początki i skutki oraz związki z ludzką społecznością. Po drugie: mowa jest obrazem czyli znakiem myśli. Przedmiotem gramatyki winny więc być: słowa jako znaki oraz myśli jako „rzecz znaczone przez słowa”. „Pierwsza część jest powierzchowna czyli zmysłowa, druga jest wewnętrzna czyli umysłowa, pierwsza jest niby ciałem, druga niby duszą mowy [...]”<sup>14</sup> — stwierdza Kopczyński, dodając, iż najpierw trzeba zwracać uwagę na myśl, zaś dopiero później na słowa, gdyż najpierw ludzie myślą, a potem mówią. Po trzecie: między myślą a słowami jest ścisły związek jako między „rzeczą znaczoną” a znakiem. Trzeba na to zwrócić szczególną uwagę. Po czwarte: mowa jest powszechnym u ludzi znakiem myśli. Wszystkie narody myślą podobnie i w analogiczny sposób odmalowują swoje myśli, wszystkie jednak mają również cechy szczególne, swój szczególny język. „[...] Zbiór tedy uwag nad mową, czyli gramatyka, jedna jest powszechna wszystkim językom, druga szczególna każdemu językowi”<sup>15</sup>. Piąte: gramatyka opiera się na naturze mowy ludzkiej i na zwyczaju narodowym. Toteż aby gramatyka była prawidłowo ujęta i gruntowna, trzeba uwzględnić te dwa aspekty. Szóste: z dotychczasowych założeń wynika, że istnieje ścisły związek między gramatyką, logiką i retoryką. Siódme: inna musi być gramatyka dla uczniów, inna zaś dla nauczycieli. Pierwszą z nich należy opracować według metody Kartezjusza, przechodząc w ciągu trzech lat nauczania — stopniowo — od rzeczy wiadomych do niewiadomych, od przykładów do uwag nad nimi, od zagadnień szczególnych do ogólnych; obowiązuje, oczywiście, jasny i łatwy sposób wykładu.

<sup>13</sup> Tamże s. 203, 205.

<sup>14</sup> O. K o p c z y ń s k i: *Układ gramatyki...*, s. 10.

<sup>15</sup> Tamże s. 12.

Część — adresowana do nauczycieli — winna być znacznie bardziej pogłębiona, uwzględniająca „naturę myśli i zwyczaj narodowy”<sup>16</sup>, związek poszczególnych części gramatyki ze sobą i z innymi naukami, etymologię czyli źródłosłów, naukę tłumaczenia oraz „nowy porządek gramatycznych uwag, przeciwność w wielu rzeczach nowej nad starą gramatyką”<sup>17</sup>. Ósme: nauczanie należy zaczynać od gramatyki polskiej, a dopiero później przejść do łacińskiej, gdyż znacznie łatwiej wyjaśniać reguły gramatyczne w oparciu o język znany. Bez opanowania polskiej gramatyki nie można też prawidłowo posługiwać się językiem ojczystym, a tym bardziej dojrzeć i ocenić jego piękno. Włosi, Francuzi, Anglicy, Niemcy, Czesi, Rosjanie i — jak określa Kopczyński — „wszystkie narody polerowane”<sup>18</sup> mają gramatyki w językach narodowych, jedynie Polacy są tu niechlubnym wyjątkiem. Bo trudno, zdaniem Kopczyńskiego uznać za gramatykę narodową wydane po łacinie trzy gramatyki języka polskiego — adresowane głównie do cudzoziemców: w roku 1568 przez Niemca (faktycznie był to protestant francuski) — Piotra Stojeńskiego (Statoriusa)<sup>19</sup>; w roku 1649 przez Lotaryńczyka — Franciszka Menińskiego (Mesgniena)<sup>20</sup>; w roku 1690 przez Polaka — Jana Karola Woynę<sup>21</sup>. Dziewiąte: gramatyka jest kluczem do wszystkich nauk. Jeżeli język polski nie jest dobrze znany, nie można pisać w języku ojczystym podręczników z zakresu różnych dyscyplin, gdyż brakuje specjalistycznej terminologii. I wreszcie stwierdzenie dziesiąte: obok gramatyki trzeba możliwie szybko opracować i wydać słownik języka polskiego.

Tyle Onufry Kopczyński o filozoficznych, metodologicznych i metodycznych założeniach swojej gramatyki języka polskiego. Spójrzmy na tę autodeklarację okiem zoila, sprowokowani zresztą przez samego Kopczyńskiego jego późniejszymi wyznaniem, pochodzącymi z początków XIX stulecia. W *Éssai de grammaire polonaise [...] pour les Français*<sup>22</sup> — podkreślając filozoficzny charakter i nowatorstwo swych gramatyk — przyzna on jednak, że korzystał z niektórych publikacji swoich poprzedników-gramatyków. Wymienia tu jezuitę Grzegorza Knapskiego<sup>23</sup>, Piotra Stojeńskiego, Franciszka Menińskiego i Jana Karola Woynę, a więc tak ostro krytykowanych uprzednio autorów gramatyk polskich — pisanych po łacinie. Ciekawe, że na liście tej nie znalazła się gramatyka

<sup>16</sup> Tamże s. 14

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże s. 21.

<sup>19</sup> P. Storoński [Statorius]: *Polonicae Grammatices institutio...* Cracoviae 1568.

<sup>20</sup> F. Meniński [Mesgnien]: *Grammatica seu Institutio Polonicae linguae*. Dantisci 1649.

<sup>21</sup> J. K. Woyna [Wojna]: *Compendiosa linguae Polonicae institutio...* Dantisci 1690.

<sup>22</sup> Zob. przyp. 4.

<sup>23</sup> G. Knapski [Knapiusz]: *Thesaurus polono-latino-graecus*. Kraków 1921.

Stanisława Konarskiego „*ad usum iuventutis Scholarum Piarum*” — co prawda łacińska, ale z załączonym traktacikiem o ortografii polskiej, przy tym wielokrotnie wznawiana, a już w roku 1759 w Wilnie, zaś następnie w roku 1772 w Warszawie przełożona na język polski<sup>24</sup>. Nie wspomina też Kopczyński w tym miejscu ani o napisanej po polsku — faktycznie pierwszej — gramatyce języka polskiego pióra Walentego Szylarskiego<sup>25</sup>, wydanej w roku 1770 we Lwowie, ani o opublikowanym w roku 1776 w Wilnie *Zbiorze rzeczy potrzebniejszych, do wydoskonalenia się w ojczystym języku służących* Michała Dudzińskiego<sup>26</sup>. Oczywiście gramatyki języka polskiego Szylarskiego i Dudzińskiego nie dorównywały gramatycznemu dziełu Onufrego Kopczyńskiego; były to raczej bezpretensjonalne kompendia podstawowych gramatycznych przepisów i informacji. Tym też chyba należy tłumaczyć — nie zaś eliminowaniem konkurentów — niedostrzeżenie tych podręczników zarówno przez uczonego pijara, jak i zresztą przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych.

Tak czy inaczej można jednak stwierdzić z całą pewnością, że Onufry Kopczyński — pisząc gramatykę narodową — korzystał nie tylko i nie zawsze „z pierwszej ręki” — z dzieł filozoficznych i autorów tej miary, co Platon, Arystoteles, Franciszek Bacon, Sanchez, Locke, Condillac i nie tylko z prac gramatyków i pedagogów francuskich, jak Claude Lancelot, Gabriel Girard, Charles Rollin, Nicolas Beauzée, Court de Gébelin czy César Chesneau du Marsais; sięgał on również do gramatyk ocenianych tak krytycznie w jego programowych założeniach, które wydane w Rzeczypospolitej w poprzednich stuleciach były odległe od filozoficznych ujęć.

Ten eklektyzm, a nawet świadome chyba pominięcie w autodeklaracjach niektórych źródeł, z których Kopczyński niewątpliwie korzystał, nie umniejszają jednak rangi jego gramatycznego dzieła, realizującego w znacznej mierze filozoficzne czy „metafizyczne” — jak mawiał uczony pijar — ambicje. Umiejętność przeszczepiania na grunt polski ówczesnej zachodnioeuropejskiej myśli językoznawczej jest bezsporna, a wartość gramatyki Kopczyńskiego tym większa, że jednocześnie potrafił on stworzyć oparte na tych podstawach podręczniki gramatyki polskiej napisane po polsku — wówczas, kiedy w Rzeczypospolitej brakowało na-

<sup>24</sup> S. Konarski: *Grammatica ad usum iuventutis Scholarum Piarum*. Warszawa 1741. Wyd. nast.: Warszawa 1742, 1743, 1748, 1752, 1756, 1763, 1776; Wilno 1797. Przekład polski: *Gramatyka łacińska*: Wilno 1759; Warszawa 1772, 1776, 1786; Wilno 1799; Warszawa 1801 i nast.

<sup>25</sup> W. Szylarski: *Początki nauki dla narodowej młodzieży, to jest Gramatyka języka polskiego ucząca, a tym samym pojęcie obcych języków jako: łacińskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i innych ułatwiająca*. Lwów 1770.

<sup>26</sup> M. Dudziński: *Zbiór rzeczy potrzebniejszych, do wydoskonalenia się w ojczystym języku służących*. Wilno 1776.

wet rodzimej terminologii gramatycznej. I to jest właśnie ten aspekt, który należy szczególnie wyeksponować oceniając gramatyczne dzieło pijara.

Dopomogła mu w realizacji tego śmiałego przedsięwzięcia świetna znajomość rodzimej literatury, dzieł przedniejszych pisarzy polskich XVI i XVII wieku, które wielokrotnie zalecał swoim uczniom jako lekturę kształcącą i przyjemną. W *Gramatyce dla szkół narodowych na klasę III*, w rozdziale: *O czytaniu książek* podaje Kopczyński obszerny wykaz, zawierający nazwiska zarówno znakomite, jak i mniej znane, niektóre przysypane już dzisiaj pyłem zapomnienia. Oto one: Piotr Skarga, Jakub Wujek, Fabian Bierkowski (Birkowski), Stanisław Karnkowski, Szymon Budny, Mikołaj Rej, Stanisław Orzechowski, Jan Kochanowski, Jędrzej Kochanowski, Piotr Kochanowski, Szymon Bendoński (tj. Szymon Szymonowic), Szymon Zimorowicz, Jan Rybiński, Marcin Bielski, Marcin Paszkowski, Marcin Błażewski (Błażowski), Sebastian Petrycy, Łukasz Górnicki, Jan Alan Bardziński, Andrzej Wargocki, Andrzej Wincenty Ustrzycki, Wespazjan Kochowski, Kasper Miaskowski, Paweł [?] Zabrowski, Wojciech Stanisław Chrościński, Sebastian Klonowicz, Hieronim Morsztyn, Jan Libicki, Grzegorz Knapski, Erazm [?] Otwinowski, Henryk Chełchowski, Stanisław Stroynowski, Samuel Twardowski, Stanisław Herakliusz Lubomirski, Wacław Potocki, Fryderyk Sapieha i Jakub Potulicki.

Lista ta jest chyba interesująca na tyle, iż należało przytoczyć ją w całości — wraz z zachowaniem przyjętej przez Onufrego Kopczyńskiego kolejności wymieniania nazwisk, co ma — oczywiście — swoją wymowę.

Kopczyński zdawał sobie w pełni sprawę, ile cierpliwości trzeba posiadać, by wykonać mrówczą pracę przygotowawczą, poprzedzającą pisanie gramatyki narodowej. Oto jego wspomnienia: „Mając robić gramatykę polską, musiałem wprzód czynić zbiór słownikowy i rozłożyć go na kilka tysięcy tablic, szykując słowa wszystkie nie porządkiem pierwszych liter, ale porządkiem zakończenia [...]. Tablice wszystkie porządkiem ósmiu części mowy wykonałem i przepisać kazałem z przydanemi w pobocznych kratkach własnościami każdego wyrazu. Była to praca i długa i arcynudna, a przeto od nikogo podobno w żadnym języku nie podjęta [...]”<sup>27</sup>. Tablice te, jak wspomina dalej Kopczyński, oprawione w kilka tomów, zostały złożone „na wieczną pamiątkę w Bibliotece Rzeczypospolitej Załuskich zwaną”<sup>28</sup>. Wówczas, gdy były jeszcze rozwieszane na sznurach w Bibliotece Załuskich, oglądali je członkowie Komisji Edukacji Narodowej i król Stanisław August Poniatowski. Relację Kopczyńskiego potwierdzają informacje w ówczesnych czasopis-

<sup>27</sup> O. Kopczyński: *Układ gramatyki...* s. 29, 30.

<sup>28</sup> Tamże s. 31.

mach, jak np. „Polak Patryjota”<sup>29</sup> oraz mowa Antoniego Popławskiego — wygłoszona 7 marca 1780 roku — „w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych”<sup>30</sup>, w obecności króla. Popławski ukazuje warsztat pracy Kopczyńskiego, który wypisał z sześciu słowników na kilkuset tablicach wszystkie wyrazy polskie, jakie używano od czasów Zygmunta I; następnie rozłożył je ponownie „[...]” i uszykował podług wszystkich stosunków i względów gramatycznych, aby uważnym oczom tak wystawione i w takowym porządku uszykowane wydały z siebie tę gramatykę, jaka dotychczas w składzie onych była zakryta [...]. O czym wszystkim uwiadomiony, Najjaśniejszy Panie — kontynuował Popławski, zwracając się bezpośrednio do uczestniczącego w sesji króla — nie sądziłeś za ujmę powagi królewskiej uczynić honor swym nawiedzeniem słabemu na oczy autorowi i jego tak pracowitej robocie przypatrzeć się, a miosąc z sobą ożywiającego ludzkość ducha, którym tchnie zawsze Twój umysł królewski, zdrowie pracującego doktorom swym zleciłeś [...]”<sup>31</sup>. To już prawie *happy end*, niemniej faktycznie żmudna praca nad przygotowywaniem tablic języka polskiego i intensywne studia nad literaturą przedmiotu musiały wpłynąć na pogorszenie wzroku Kopczyńskiego, skoro w latach 1779—1780 był on zwolniony z obowiązku wykładania w Collegium Nobilium z powodu niedomagań oczu<sup>32</sup>.

Realizacja bezprecedensowego naówczas w europejskiej skali — według oświadczeń Kopczyńskiego — pomysłu „rozłożenia” języka polskiego na tablice musiała mu dobrze dać się we znaki, skoro wspominać będzie o tym wielokrotnie, między innymi u schyłku życia. Pisze wówczas, że tysiąc tablic, podzielonych na 23 kolumny, ukazywało tyleż właściwości każdego słowa; oglądając zaś te słowa, odnajdywało się wszystkie właściwości logiczne i gramatyczne, by następnie drogą syntezy sformułować na tej podstawie reguły. Zdaniem Kopczyńskiego, była to jedyna w jego czasach gramatyka narodowa, która powstała w wyniku zastosowania metody analitycznej, prowadzącej do syntezy<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> „Polak Patryjota”. Dzieło peryjodyczne przez Towarzystwo Uczonych na rok 1785. Nakładem Towarzystwa. Warszawa 1785 s. 656—657.

<sup>30</sup> Zob. przyp. 7. Przedruk *Mowy*... A. Popławskiego znajduje się w książce: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Oprac. Z. Florczak i L. Pszczołowski k a. Warszawa 1958, t. 2 s. 460—462. Mowa została wygłoszona faktycznie 7 marca roku 1780. W wydaniu *Mów*... G. Piramowicza (Kraków 1889, zob. przyp. 7) podaje się mylnie, iż A. Popławski „miał mowę” (s. 64) 8 marca 1780 r.

<sup>31</sup> Cyt. wg przedruku: s. 462.

<sup>32</sup> *Matricula Scholarum Piarum*... (zob. przyp. 3). Pod rokiem 1779 czytamy: *A schola docenda liber ob infirmitatem oculor.* Pod rokiem 1780: *Ibidem curandae imbecillitatis oculorum causa*. W latach 1781—1782 podejmuje Kopczyński wg informacji w *Matrykule* pracę dydaktyczną w Collegium Regium.

<sup>33</sup> O. Kopczyński: *Éssai de grammaire polonaise*...



Co skłoniło Kopczyńskiego do podjęcia się tak trudnego i szkodliwego dla jego zdrowia zadania? Na podstawie własnych wypowiedzi pijara z różnych okresów należy sądzić, że bodźcem zasadniczym były względy patriotyczne. Wszak czas przygotowań i tworzenia gramatyki narodowej — to okres po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej. Kopczyński rozumiał doskonale, że właśnie język tworzy podstawę narodowego bytu, łącząc rozdzielonych granicami Polaków „braterstwem serca i języka”. Mowa ojczysta jest znakiem życia narodu, ocalenie jego dorobku kulturalnego stanowi warunek trwania<sup>34</sup>. Te twierdzenia Kopczyńskiego są tak oczywiste, że mogą wydawać się banalną frazeologią; niemniej właśnie te oczywiste prawdy były jednym z głównych czynników inspirujących usiłowania zarówno Komisji Edukacji Narodowej, jak i Kopczyńskiego, aby jak najszybciej opracować gramatykę narodową.

Ażeby język polski ocalić, należało go uzdrowić, oczyścić z „cudzoziemszczyzny”, podnieść jego rangę w ojczyźnie i w świecie; toteż stworzenie gramatyki narodowej i słownika języka polskiego — nawiązującego do pięknej polszczyzny czasów Odrodzenia — stało się w przekonaniu oświeconych sprawą pierwszoplanową. „Nie mając gramatyki polskiej ani znać, ani szacować nie możemy języka swego [...]. Miłość Ojczyzny, szacunek urzędników nad edukacją krajową przełożonych, którzy mnie do pisania tego dzieła wybrali, na koniec uczciwa chęć sławy, do tak trudnej ze wszech miar i nagłej pracy serca mi dodawały [...]”<sup>35</sup>.

W ten sposób autor gramatyki narodowej zhierarchizował bodźce, które skłoniły go do podjęcia wieloletniej ciężkiej pracy. Przyjmując nawet, iż w jakimś stopniu mogła to być hierarchizacja retoryczna i że istotnym bodźcem narodzin gramatycznego dzieła było konkretne zamówienie, wpływ patriotycznych motywów na decyzję Kopczyńskiego jest również bezsporny.

## 3

W tym samym czasie, gdy Onufry Kopczyński gromadził materiały i rozmyślał nad koncepcją gramatyki narodowej, magistratura edukacyjna przygotowywała bardzo ostrożnie klimat do zrozumienia przez szlachtę sensu reformy w zakresie nauczania języka polskiego i łaciny. Taktyka działaczy edukacyjnych zmierzała w tym okresie do łagodzenia wszelkich wystąpień opozycyjnych — zresztą wówczas jeszcze nielicznych w porównaniu z autentyczną burzą protestów, jaka nastąpi po opublikowaniu i wprowadzeniu do programów szkolnych gramatyki języka polskiego pióra Kopczyńskiego. Tymczasem wydawano programowo

<sup>34</sup> Rzecz o duchu języka polskiego przez J. X. Kopczyńskiego, prowincjała pi-jarskiego... Warszawa 1804.

<sup>35</sup> O. K o p c z y ń s k i: *Układ gramatyki* s. 21 i 7.



różne projekty edukacyjne, postulujące między innymi stopniową rehabilitację języka ojczystego w systemie szkolnym. Pierwsze głosy na ten temat — zresztą dość wyważone — odezwały się wśród zainteresowanych sprawami edukacji pijarów, związanych najczęściej z Collegium Nobilium, wśród eks-jezuitów i najbardziej światłej szlachty; wypowiedzieli się również niektórzy członkowie Komisji Edukacji Narodowej. Pijar Adolf Kamiński (faktycznie Bartłomiej, gdyż imię Adolfa przybrał w zakonie) — w odpowiedzi na apel KEN z dnia 24 października 1773 r. w sprawie nadsyłania projektów i sugestii związanych z reformą nauczania — przekazał między innymi uwagi na temat relacji w programach szkolnych łaciny i języka ojczystego. W wydanej w roku 1774 *Edukacji obywatelskiej*<sup>36</sup> A. Kamiński nie podważa bynajmniej potrzeby nauczania w szkołach łaciny, gdyż — jak podkreśla — „po większej części w kraju protokoły, a za granicą traktaty wszystkie są czynione po łacinie [...], przez język łaciński po całej Europie rozszerzyły się i rozeszły nauki [...]”<sup>37</sup>; ponadto wobec braku reguł języka ojczystego zastępują je wiadomości z gramatyki łacińskiej. Po tej wielostronnej ocenie przydatności języka łacińskiego — podniesionego do rangi — międzynarodowego języka naukowego — upomina się jednak Kamiński o gramatykę polską i o słownik języka polskiego, sugerując jednocześnie, ażeby w początkowych szkołach dwuletnich nauczanie odbywało się w języku ojczystym, ponieważ dzieci „[...] mając pierwsze nauki po polsku, rzeczy samych uczyć się będą, nie łamiąc miałkiej jeszcze pojętności swojej nad nowością słów mowy im nieznannej [...]”<sup>38</sup>. Dopiero w tzw. szkole gramatyki należy — zdaniem Kamińskiego — przystąpić do nauczania języka łacińskiego.

Franciszek Bieliński, starosta garwoliński, osiecki i czerski, autor opublikowanego w roku 1775 *Sposobu edukacji w XV listach opisanego*<sup>39</sup> — który już w roku 1773, a więc natychmiast<sup>40</sup> zareagował na apel Komisji Edukacji Narodowej, nadsyłając bezimiennie listy o edukacji

<sup>36</sup> [Adolf Kamiński]: *Edukacja obywatelska*. Przez A. K. Warszawa 1774. Druk. M. Grölla.

<sup>37</sup> Tamże: List IV — *O rozporządzeniu nauk i rozszerzeniu onychże*. s. 68—69.

<sup>38</sup> Tamże s. 97.

<sup>39</sup> F. Bieliński: *Sposób edukacji w XV listach opisany, które do Komisji Edukacji Narodowej od bezimiennego autora były przestane*. [B.m.w.] 1775.

<sup>40</sup> K. Mrozowska (zob. *Pisma i projekty pedagogiczne doby Komisji Edukacji Narodowej*. Oprac. i wstęp. K. Mrozowska. Wrocław 1973) wyraża przypuszczenie, że „listy edukacyjne” F. Bielińskiego musiały napływać w roku 1773 (s. LIII). Sprawa została już wcześniej rozwiązana definitywnie przez Z. Florczak i L. Pszczółkowską, które w zbiorach rękopisów dawnej Bibl. PAU (sygn. 666) znalazły 13 listów z inicjałami F.B. — z datą 1773. Brakuje dwóch ostatnich listów. Zob. *Ludzie Oświecenia ...*, t. 2 s. 973.

adresowane do poszczególnych komisarzy<sup>41</sup> — może być uznany za reprezentanta poglądów najbardziej światłej grupy szlachty na reformę nauczania. I on jednak — zgodnie z ówczesną opinią szlachecką — podkreśla konieczność znajomości łaciny przez Polaków z różnych względów: aby czerpać nauki, reguły i przykłady najlepszej retoryki ze źródeł pierwotnych; w celu poznania dawnych praw i narodowych dziejów oraz traktatów z innymi narodami; dla załatwiania interesów własnych, zrozumienia dekretów i przeprowadzania transakcji. Jednocześnie, zdaniem Bielińskiego, Polakom potrzebna jest również umiejętność posługiwania się językiem niemieckim ze względów politycznych i handlowych oraz francuskim jako uniwersalnym językiem naukowym i literackim. Ten postulat opanowania trzech obcych języków nie przeszkadza jednak Bielińskiemu ocenić krytycznie gramatyki Alvareza i apelować o napisanie nowego podręcznika gramatycznego w języku krajowym.

Przypomnijmy wreszcie w tym miejscu dość reprezentatywną wypowiedź, pochodzącą z grupy członków Komisji Edukacji Narodowej, a mianowicie *Myśli o edukacji i instrukcji w Polsce ustanowić się mającej* — pióra Ignacego Potockiego, opublikowane także w tym samym okresie (1723/1774). Przyszły przewodniczący Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i animator wielu przedsięwzięć edukacyjnych postuluje wydanie gramatyki łacińskiej po polsku i równoczesne nauczanie dwóch języków — ojczystego i łaciny.

Te pierwsze głosy, mające charakter projektów i sugestii, nie wywołały jeszcze większego zaniepokojenia wśród szlachty. Spowoduje je natomiast *Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie* z roku 1774<sup>42</sup>, gdzie stwierdza się jednoznacznie, że „w nauce gramatyki pierwsze staranie będzie około języka ojczystego, toż dopiero około łacińskiego” oraz że uczniowie mają odtąd mówić w szkołach po polsku. Niejako przypieczętowaniem tego *Przepisu...* stała się wydana w roku 1775 publikacja Antoniego Popławskiego: *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Lit. w marcu 1774 podany*. I tu

<sup>41</sup> Listy były adresowane do Andrzeja Zamoyskiego (listy I, II, VIII, IX, XV); Ignacego Potockiego (III, XIV); Ignacego Massalskiego (IV); Michała Poniatowskiego (V, XII, XIII); Joachima Chreptowicza (VI, XI); Augusta Sułkowskiego (VII); Adama Ponińskiego (X). Warto również przypomnieć, że egzemplarz publikacji Bielińskiego z odrębną dedykacją autora z roku 1807 znajduje się w Bibl. IBL PAN (sygn. XVIII. 1. 895). Zob. Z. Flórczak, L. Pszczołowska [oprac.], dz. cyt. s. 473.

<sup>42</sup> *Przepis Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie*. Warszawa 1774. Autorem tego *Przepisu* był najprawdopodobniej Ignacy Potocki. W protokołach z posiedzeń KEN znajdujemy bowiem pod datą 25 maja roku 1774 wskazującą na to informację: „Pisarzowi litewskiemu zlecili, aby instrukcją dla profesorów do szkół wojewódzkich i osobną dla dyrektorów ułożył. Tudzież tablicę rozporządzenia czasu i klas podług swego projektu [...]”. W: *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1785* s. 23.

również mocą słowa drukowanego przypomina się, nawiązując do przepisu magistratury edukacyjnej, iż wszystkie nauki w szkołach parafialnych i publicznych winny być wykładane w języku ojczystym oraz że martwy język łaciński nie może być fundamentem edukacji obywatelskiej.

Wzmiankowane przepisy i projekty KEN, postulujące priorytet języka polskiego w nauczaniu szkolnym, nie odpowiadały zdecydowanie znacznej części szlachty. Ograniczenie roli łaciny uznała ona za próbę zamachu na jej przywileje stanowe. Wzrastające wzburzenie oponentów zaniepokojonych możliwością zmian w tradycyjnym systemie szkolnym oraz ich niechęć do proponowanych przez władze edukacyjne reform znajdują niebawem wyraz w wystąpieniach sejmowych i sejmikowych. I tak na przykład poseł województwa łęczyckiego — Franciszek Jerzmanowski występuje bardzo ostro na sejmie w marcu r. 1775, atakując *Przepis KEN na szkoły wojewódzkie* z roku 1774 i twierdząc demagogicznie, iż grozi on „języka łacińskiego, najwięcej u nas potrzebnego, zupełnym zagubieniem”<sup>43</sup>. Szlachta protestuje również na sejmikach — przypomnijmy chociażby głośne *votum* sejmiku w Trokach 15 czerwca 1776 r.<sup>44</sup>. W tej sytuacji — chcąc zapobiec przedwczesnej burzy protestów, które mogłyby zahamować realizację planów edukacyjnej magistratury — Komisja Edukacji Narodowej, przynajmniej pozornie, wycofuje się, zajmując w swych ogłaszanych odtąd rozporządzeniach i tabelach „układu nauk” bardziej ostrożne i umiarkowane stanowisko<sup>45</sup>. Że był to jednak tylko wybieg taktyczny świadczy fakt, iż — chociaż podkreślano wielokrotnie zachowanie dotychczasowej pozycji łaciny w

<sup>43</sup> Mowa JWJMci Pana Franciszka Jerzmanowskiego, pisarza grodzkiego, predeckiego, posła województwa łęczyckiego na sejmie, po przeczytaniu *Consilii permanentis* ob. 28 Martii 1775 miana [b.m.w] s. 3.

<sup>44</sup> Pisze o tym M. Hornowska [w:] *Rękopisy Biblioteki Ordynacji hr. Kraśńskich*. Warszawa 1930, s. 130.

<sup>45</sup> Np. w wydanym przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych w maju 1775 r. *Obwieszczeniu [...] względem napisania książek elementarnych do szkół wojewódzkich*, do którego załączono tablicę, pokazującą „układ nauk”, w *Rozporządzeniu nauk...* z roku 1777 czy w *Ustawach Komisji Edukacji dla stanu akademickiego z 1783 r.* Dopiero w *Planie instrukcji i edukacji przepisany od Komisji dla szkół głównych i innych w krajach Rzeczypospolitej* — wydanym w roku 1791 — stwierdza się wyraźnie, że gramatyka winna uczyć najpierw języka ojczystego, a dopiero później łaciny.

Zob. *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1776—1779*. Wydał i wstępem opatrzył Z. Kukulski. Lublin 1923; J. Lewicki: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej*. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773—1793). Kraków 1925; *Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji*. Wybór źródeł. Zebrał i opracował S. Tyniec. BN s. I nr 126. Wrocław 1954. Zagadnienie relacji języka łacińskiego i polskiego w ustawach szkolnych KEN omawia szczegółowo J. Lubieniecka w bogato udokumentowanej pod względem źródłowym książce: *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*. Warszawa 1960.

systemie nauczania — podtrzymywano równocześnie, aczkolwiek dość dyskretnie, np. w formie przypisu, postulat łączenia w pierwszych trzech klasach nauki języka łacińskiego z językiem polskim. Znalazło to bardziej jednoznaczny wyraz w *Uwagach o nowym instrukcyi publicznej układzie...*<sup>46</sup> z roku 1776 pióra Grzegorza Piramowicza oraz w *Wyłożeniu nauk dla szkół Nowodworskich krakowskich...* z roku 1777 pióra Hugona Kołłątaja<sup>47</sup>.

Przygotowując grunt do wydania polskiej gramatyki dla szkół narodowych musiało Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych starać się nie tylko o zmodyfikowanie opinii konserwatywnej szlachty — rozmiłowanej ślepo w łacinie, lecz również przeciwstawić się zdecydowanie niektórym nietaktownym, a nawet obraźliwym uwagom na temat języka polskiego płynącym z zagranicy, upokarzającym godność narodową, z drugiej strony zaś podbudowującym polską konserwatywną opozycję. Zaczęło się od opublikowania w roku 1775 *Obwieszczenia od Komisji Edukacji Narodowej względem napisania książek elementarnych do szkół wojewódzkich*<sup>48</sup>, gdzie między innymi znalazł się apel o przesyłanie Towarzystwu do Ksiąg Elementarnych do końca listopada tegoż roku konspektów podręczników dla szkół narodowych; autorami tych prospektów mogli być także cudzoziemcy. *Obwieszczenie...* informowało, że chociaż autorem zagranicznym pozwala się pisać książki elementarne w języku francuskim lub łacińskim, podręczniki będą wydane po polsku. Wśród napływających z zagranicy odpowiedzi, mających przeważnie charakter bardziej kurtuazyjny niż konstruktywny<sup>49</sup>, wyróżniają się nieprzyjemnie

<sup>46</sup> G. Piramowicz: *Uwagi o nowym instrukcyi publicznej układzie przez Komisję Edukacji Narodowej uczynionym, ku objaśnieniu chcącym o nim wiedzieć i sądzić*. Warszawa 1776. Wyd. Z. Kukulski: *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne...* s. 140—158. Grzegorz Piramowicz — broniąc *Obwieszczenia względem napisania książek elementarnych* z roku 1775 przed atakami szlachty — dowodzi z jednej strony, że rola łaciny nie została zmniejszona w systemie szkół narodowych, z drugiej strony jednak tłumaczy, że ze względów metodycznych nauczanie łaciny w najmłodszych klasach winno iść w parze z nauczaniem języka polskiego.

<sup>47</sup> H. Kołłątaj: *Wyłożenie nauk dla Szkół Nowodworskich krakowskich podług przepisu Prześwietnej Komisji nad Edukacją Narodową w tabeli (na szkoły wojewódzkie) ułożonego ...* [B.m.w.i.r.]. Znajduje się tu fragment następujący: „Z nauką języka łacińskiego w trzech pierwszych klasach szczególnie dawana, w następujących kontynuowana, w ostatniej przy retoryce powtórzoną, nierozdzielnie złączona będzie nauka języka polskiego [...]”. Cyt. za przedrukiem [w:] *Luździe Oświecenia o języku...* s. 437.

<sup>48</sup> Zob. *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne...* s. 74—84.

<sup>49</sup> Np. listy Samuela Formeya — sekretarza Akademii Nauk w Berlinie w latach 1748—1789 do G. Piramowicza z 11 września i 16 grudnia 1775 (Bibl. Jagiell. rkps 5335 k. 21—23); list znanego lekarza — Jana Filipa Limbourga do G. Piramowicza z 5 stycznia roku 1776 (Bibl. Jagiell. rkps 5335 k. 41—44); list Andrzeja Lameya, sekretarza Akademii Nauk w Mannheimie do G. Piramowicza z 15 kwietnia roku 1776. Przedruk tych listów w polskim przekładzie Kamilli Mrozowskiej [w:] *Pisma i projekty pedagogiczne doby Komisji Edukacji Narodowej...* s. 175—179.

# GRAMATYKA

DLA

SZKOŁ NARODOWYCH

---

|            |                     |                       |
|------------|---------------------|-----------------------|
| Nieoprawna | (z Przypisami, - -  | gr. 25.               |
|            | (bez Przypisów, - - | gr. 7 $\frac{1}{2}$ . |

---

1 7 7 8.



Ryc. 2. Karta tytułowa *Gramatyki...* na klasę I

U K Ł Á D  
GRAMMATYKI

DLÁ  
SZKÓŁ NARODOWYCH

z Dzieła już skończonego  
WYCIĄGNIONY.



*Za pozwoleniem Zwiierzchności Edukacyyny.*

W WARSZAWIE 1785.

w Drukarni MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza Nadwor-  
nego J. K. Mch.

Ryc. 3. Karta tytułowa Układu gramatyki.





Ryc. 4. Medal wręczony Onufremu Kopezyńskiemu 30 XI 1816







Ryc. 5. Epitafium O. Koczyńskiego w kościele parafialnym w Czerniejewie. Staraniem ks. proboszcza dra Tadeusza Piekarskiego 5 IX 1973

krytycznym stosunkiem do wydawniczego programu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych szczególnie dwa pisma: jedno — podpisane inicjałami A. P. — *Sur la réforme et le progrès de la langue polonaise*<sup>50</sup>, drugie — pióra Karla Andreaa Bella, wydającego w Lipsku w latach 1755—1781 „Acta Eruditorum”. Autor pierwszego ze wzmiankowanych pism — mówiąc o zacofaniu i barbarzyńskich obyczajach wśród większości szlachty, o zarozumiałości wielmożów i prostactwie zakonników — stwierdza, że „[...] gdyby nie straszliwa lekcja, jaką [Polakom] dały w roku 1772 trzy mocarstwa rozbiorowe, uważaliby się jeszcze do dziś za naród pierwszy w Europie i najbardziej zasługujący na szacunek”<sup>51</sup>. W tej sytuacji — gdy ponadto w języku polskim istnieje mnóstwo zapożyczonych wyrazów łacińskich oraz przywiezionych z zagranicy, gdy nie istnieje polska terminologia naukowa — zupełnie nierealny jest projekt opracowania podręczników w języku polskim, podobnie zresztą jak i wydania polskiej gramatyki<sup>52</sup>.

W zbliżonej tonacji są utrzymane opublikowane w roku 1776 na łamach „Acta Eruditorum” uwagi K. A. Bella, sugerującego między innymi, aby książki elementarne dla uczniów polskich wydawać w języku łacińskim — powszechnie znanym w „republice uczonych” oraz aby niektóre przedmioty wykładać w polskich szkołach po łacinie. Polacy byli zawsze szczególnie uczuleni na niewiarę w ich przedsięwzięcia i możliwości działania; jeszcze bardziej — gdy niewiarę tę wyrażali cudzoziemcy. Przypomnijmy w tym miejscu chociażby zaciętą polemikę z połowy osiemnastego stulecia, gdy Franciszek Bohomolec — wsparty zresztą rychło przez Antoniego Wiśniewskiego — zaatakował włoskiego pijara — U. Mignoniego, który w roku 1752 odważył się wyrazić negatywnie w publikacji: *Noctium Sarmaticarum vigiliae...* o umysłowych zdolnościach i możliwościach Polaków<sup>53</sup>.

I tym razem członkowie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych zareagowali ostro na wypowiedzi cudzoziemców, które godziły w ich edukacyjne i wydawnicze plany. Józef Koblański w powstałych w roku 1776 *Uwagach na krytykę p. Bel, auktora „Actorum Lipsensium*, anon-sowanych na posiedzeniu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych<sup>54</sup>, pisze:

<sup>50</sup> Arch. Bibl. Raczyńskich rkps 1259. Podają za J. Lubieniecką (dz. cyt. s. 111 i 202), która przypuszcza, że pismo to — adresowane do Komisji Edukacji Narodowej — powstało w związku z obwieszczeniem, zamieszczonym przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych w gazetach, a apelującym o uwagi na temat wydoskonalenia języka polskiego.

<sup>51</sup> Przekład z jęz. francuskiego J. Lubienieckiej. Zob. dz. cyt. J. Lubienieckiej s. 111 i 202 (zrzypis 31).

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat pisze J. Lubieniecka (dz. cyt. s. 111—113).

<sup>53</sup> Zob. I. Stasiewicz: *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia na tle ogólnoeuropejskim*. Wrocław 1967 s. 130—132.

<sup>54</sup> Zob. protokół Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z 26 września roku 1776 [w:] *Protokóły posiedzeń TdKE* s. 28.

„Pyta się p. Bel, za co książki elementarne po polsku? Oczywiście przyczyna, że dla Polaków. Długim doświadczeniem postrzegła zatrudnienie i błąd swój Europa, ucząca rzeczy nie znanych językiem nie wiadomym [...]”<sup>55</sup>.

Kazimierz Narbutt, który zareagował również na krytyczne uwagi Bella — prezentując swoją replikę na posiedzeniu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych w dniu 26 września 1776 r.<sup>56</sup> — rozprawia się w jeszcze bardziej ostrym tonie niż Koblański z zarzutami wydawcy „Acta Eruditorum”<sup>57</sup>. I tak na przykład stwierdza kategorycznie, iż sugestie Bella, aby językiem wkładowym w polskich szkołach była łacina, nie przekonuje członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, gdyż podręczniki szkolne muszą służyć każdemu, nawet temu, kto nie zna języka łacińskiego, kto bez pomocy nauczyciela uczy się rzeczy użytecznych.

„Jeżeli mogły nauki wziąć wzrost swój w językach francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim, a nawet moskiewskim, czemuż spodziewać się nie mamy, a jeszcze upewnić dawnym przykładem, że i w ojczystym naszym języku polskim potrzebne i pożyteczne nauki kwitnąć będą [...]”<sup>58</sup>.

Przytoczone powyżej przykłady wskazują, jak wiele energii, cywilnej odwagi i umiejętnej taktyki działania wymagały próby ograniczenia roli łaciny na rzecz języka polskiego w kształceniu młodzieży szlacheckiej; tym trudniejsze było przygotowanie gruntu, pozwalającego na wprowadzenie do szkół KEN i zaakceptowanie przez opinię szlachecką gramatyki języka polskiego — opracowanej po raz pierwszy według nowych zasad, a różniącej się zasadniczo od Alwara. W Rzeczypospolitej doby Oświecenia zmiana programu nauczania języka łacińskiego i polskiego nie była zwykłą tylko reformą edukacyjną: Ignacy Potocki mówił o „niesprawiedliwym duchu partii w rzeczach nawet szkolnych”<sup>59</sup>, który należało przełamać dążąc do przekształcenia narodowej świadomości szlachty. Nic więc dziwnego, że edukacyjnych działaczy musiały irytować szczególnie niektóre zarzuty oponentów zagranicznych, jak. np. Bella, zadającego niby rzeczowe, a w gruncie rzeczy szczególnie złośliwe — w ówczesnych polskich warunkach — pytanie: *cur graecae linguae studium tantopere contemnitur?*

<sup>55</sup> Rkps Bibl. Jagiell. sygn. 5335 s. 139—142. Przedruk fragmentu: *Ludzie Oświecenia o języku ...* s. 486.

<sup>56</sup> Zob. przypis 54.

<sup>57</sup> *Ułatwienie wątpliwości wyrażonych in „Actis Eruditorum Lipsiensibus” względem niektórych artykułów Programu Prześw. Komisji Eduk. publikowanego na książki elementarne do szkół wojewódzkich.* Bibl. Jagiell. rkps. 5335 k. 32—38. Przedruk: *Pisma i projekty pedagogiczne ...* s. 184—188.

<sup>58</sup> Cyt. wg przedruku: s. 187.

<sup>59</sup> List I. Potockiego do A. A. Koźmiana [1780]. Cyt. wg przedruku [w:] *Korespondencja I. Potockiego w sprawach edukacyjnych...* s. 60.

Aż trudno uwierzyć, że w tym samym czasie, gdy działacze edukacyjni, dążący do rehabilitacji języka ojczystego w systemie szkolnym, ścierają się z narastającą szlachecką opozycją i sceptycyzmem zagranicy, w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych trwa normalna, spokojna, a jednocześnie bardzo intensywna praca nad przygotowywaniem gramatyki języka polskiego dla szkół narodowych. Na podstawie protokółów z posiedzeń Towarzystwa można odtworzyć z pełną precyzją przebieg tych prac oraz ocenić skalę zaangażowania większości członków, poświęcających bardzo wiele czasu na analizę najpierw konspektu, a później tekstu gramatyk Onufrego Kopczyńskiego. Oto kilka danych. Poczynając od kwietnia roku 1777, a kończąc również na kwietniu roku 1792, gramatyka ta była omawiana na 59 zebraniach — przy tym niejednokrotnie czytanie i omawianie tekstów Kopczyńskiego zajmowało całe posiedzenie. Ponadto recenzenci pracowali nad wzmiankowanymi tekstami w domu, nierzadko podczas przerw świątecznych bądź letnich. Bywały okresy, gdy gramatyka Kopczyńskiego była czytana na kilku kolejnych zebraniach, które odbywały się niemal codziennie, np. 20, 21, 23 i 24 marca roku 1778; analizowano wówczas podręcznik dla klasy I szkół narodowych. *Przypisy do Gramatyki na klasę I* — adresowane do nauczycieli, a już poprawione przez autora według zaleceń recenzentów — czytano 4 i 18 września, 16, 23 i 30 października oraz 6 i 13 listopada tegoż roku. Zadziwiająca jest ta regularność i częstotliwość zebrań, na których zajmowano się głównie lub wyłącznie tekstami pióra Kopczyńskiego. Dodajmy — najczęściej przy kompletnym niemal składzie członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Przy okazji ciekawostka: członkowi Towarzystwa, który pobierał stałe wynagrodzenie w wysokości 100 czerwonych złotych (czyli 1800 złp.) rocznie<sup>60</sup>, potrącano za nieobecność na zebraniu, określoną karną kwotę. Tylko w wyjątkowych przypadkach odstępowano od tej reguły. W protokołach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych znajduje się np. wzmianka informująca, że w dniach 24 i 31 stycznia roku 1782 byli nieobecni na zebraniach Grzegorz Piramowicz i Kazimierz Narbutt „dla niepodobieństwa przeprawy przez Wisłę”. Biorąc pod uwagę tę niezależną od nich sytuację, postanowiono nie potrącać im karnej kwoty z pensji<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> G. Piramowicz jako sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych pobierał 200 czerwonych złotych czyli 3600 złp. rocznie. Dla porównania podaję inne roczne wynagrodzenia: rektor wydziałowy — 2950 złp. (w tym pensja stołowa, pierwiastkowa i dorobkowa; pensja urzędowa — 1800 złp.); prorektor wydziałowy — 1750 złp.; nauczyciel — od 1150 do 1600 złp.; kaznodzieja — 1200 złp.; metrowie języków obcych — 800 złp. (Dane na podstawie wykazów, znajdujących się w protokołach posiedzeń KEN — zob. np. *Protokóły posiedzeń KEN 1773—1785* s. 342—347).

<sup>61</sup> *Protokóły posiedzeń TdKE* s. 63—64.

Wróćmy jednak do Onufrego Kopczyńskiego. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych postanowiło, iż *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I* wraz z adresowanymi do nauczycieli *Przypisami* zostanie wydrukowana w roku 1778<sup>62</sup>. Przypomnijmy, że ostatnie czytanie części metodycznej dla nauczycieli odbyło się w połowie listopada tegoż roku. Siłą rzeczy powstaje więc pytanie: w jaki sposób można było w tak szybkim tempie wydać dwuczęściowy podręcznik gramatyki dla szkół narodowych, liczący bądź co bądź 96 stron tekstu dla uczniów i 223 strony tzw. *Przypisów* dla nauczycieli? Wyjaśnienie tej sprawy znajdujemy w korespondencji Onufrego Kopczyńskiego z Ignacym Potockim. 9 lipca 1778 roku pisze Kopczyński do przebywającego poza Warszawą przewodniczącego Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — informując, że przekazuje mu do wglądu trzy dalsze arkusze tekstu. Jednocześnie donosi, iż ostatni, szósty arkusz jest już złożony, że następnego dnia ma zakończyć się drukowanie piątego arkusza, ostatniego zaś najdalej około wtorku. Ażeby drukarnia nie miała przerwy w systematycznej pracy, Kopczyński prosi Potockiego o jak najszybsze odesłanie przynajmniej czterech arkuszy *Przypisów do Gramatyki* i o określenie wielkości nakładu; jednocześnie zapowiada, że dalszą część *Przypisów* prześle następną pocztą lub za pośrednictwem Antoniego Popławskiego<sup>63</sup>. Treść powyższego listu pokazuje technikę, tempo i intensywność prac nad gramatyką języka polskiego; potwierdza również zaangażowanie przewodniczącego Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych w konsekwentne realizowanie planu wyposażenia szkół narodowych w gramatykę języka polskiego. Dodajmy, że właśnie Ignacy Potocki zajmował się w tym okresie — tj. w latach 1777—1781 — na polecenie Komisji Edukacji Narodowej również sprawą zabezpieczenia druku wydawnictwom edukacyjnej magistratury — głównie podręcznikom szkolnym. Nie było to zadanie łatwe. Należało bowiem każdorazowo zawierać umowę z którąś z drukarni — Michała Grölla, pojezuicką bądź pijarską — by zapewnić wydanie książki szkolnej. Dopiero gdy w latach 1781—1783 odpowiedzialność za druk i rozpowszechnianie podręczników KEN przejął Michał Gröll, następnie zaś drukarnia Szkoły Głównej Krakowskiej i Wileńskiej, Ignacy Potocki został przynajmniej w części uwolniony od skomplikowanych zabiegów — związanych z akcją wydawania podręczników szkolnych<sup>64</sup>. W okresie publikowania *Gramatyki dla szkół narodowych* na klasę I, II i częściowo III przewodniczący Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych był *spiritus movens* całego procesu wydawniczego podręczników: od momentu, gdy rodziły się ich prospekty — poprzez czas pisania i ulepszania tekstu —

<sup>62</sup> Tamże: s. 34; protokół z 14 kwietnia 1778 r.

<sup>63</sup> AGAD, APP, rkps 279a/176 k.1.

<sup>64</sup> Sprawę druku podręczników dla szkół narodowych omawia szczegółowo Cz. Majorek: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1975 s. 234 i nast.



kończąc zaś na drukowaniu i rozpowszechnianiu gotowych już książek szkolnych. Nic więc dziwnego, iż Onufry Kopczyński — świadom tej centralnej i wielostronnej roli Ignacego Potockiego, jednocześnie zaś doznając już pierwszych przykrości, utrudniających mu pracę — zwierzał się przewodniczącemu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych w liście z 20 sierpnia roku 1778, a więc podczas finalizowania gramatyki dla szkół narodowych na klasę I:

„Przygryzki za podjęcie się nowego dzieła, które komuś umniejszy zapewne zysku, a podobno i sławy, nie tak mi już dokuczają będzie, gdy od JWP Dobrodzieja tak poważne mam w rękę o nim doświadczenie. *Non curo stellas, si nihi phoebe faves* [...]. Spodziewam się, że przeszkody do tej pracy co dzień większe i przykrzejsze albo zniknąć muszą, albo zamienią się w pomocy z odmianą miejsca, w którym mieszkając, cierpieć muszę [...]”<sup>65</sup>.

„Nie dbam o gwiazdy, jeżeli księżyc sprzyja”... Mimo iż w listach Onufrego Kopczyńskiego do Ignacego Potockiego zdarzają się — zresztą, oddajmy sprawiedliwość, z rzadka — tego typu ornamentyki komplementujące, nie ulega wątpliwości fakt, iż intensywna i żmudna praca w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych zacierала na codzień różnice między świetnie a gorzej urodzonymi; między prezydującymi, pochodzącymi z pierwszych w Rzeczypospolitej rodów magnackich a zwykłymi członkami Towarzystwa, autorami podręczników szkolnych, nie posiadającymi nawet często herbu. W tym gronie liczyły się przede wszystkim umiejętność i sprawność działania, intelekt oraz obowiązująca wszystkich bez wyjątku systematyczna praca, idąca w parze z wiarą w słuszność podejmowanych przedsięwzięć. O tej właśnie atmosferze — autentycznie demokratycznej — sprzyjającej rzetelnej pracy, nie należy zapominać. Pozwalała ona bowiem autorom podręczników i działaczom edukacyjnym w okresie tworzenia i intensywnych prac edytorskich na swego rodzaju azyl umożliwiający realizację wydawniczego programu.

I tak w roku 1778 wydano, zgodnie z planem, *Gramatykę dla szkół narodowych na klasę I* oraz *Przypisy do Gramatyki na klasę I*<sup>66</sup>. Z ramienia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych oceniali tę książkę w jej różnych fazach: Jan Albertrandi, Józef Koblański, Grzegorz Piramowicz, Antoni Popławski i Ignacy Potocki. Ta znaczna ilość recenzentów — jak powiedzielibyśmy dziś — nie wynikała bynajmniej z zastrzeżeń czy też braku zaufania do tekstu Kopczyńskiego. Wręcz przeciwnie: gramatykę

<sup>65</sup> AGAD, APP, rkps 279a k.2 [dawniej k.3].

<sup>66</sup> Honorarium O. Kopczyńskiego za ten podręcznik wynosiło wg protokółów Komisji Edukacji Narodowej (zob. *Protokoły posiedzeń KEN*, s. 106—107) 150 czerwonych złotych lub monetą w złp.  $\times 16\frac{3}{4}$  czyli 2512 $\frac{1}{2}$  złp. Cz. Majorek (dz. cyt., s. 241) — opierając się na rkps 1884 EW z Bibl. Czartoryskich — podaje, że koszt wydania *Gramatyki dla szkół narodowych na klasę I* wyniósł 4000 złp., w tym honorarium Kopczyńskiego — ok. 2700 zł;., zaś opłata drukarni — ok. 1300 złp.

odbierano z „powszechnym ukontentowaniem”, a jeśli sugerowano jakieś poprawki, to chcąc jeszcze bardziej ulepszyć podręcznik, tak różny od gramatyk używanych dotąd w szkołach Rzeczypospolitej, a który miał odegrać szczególnie istotną rolę w procesie obywatelskiego wychowania.

O. Kopczyński był zresztą „od początku” przewidziany na autora gramatyki dla szkół narodowych. W wydanym w roku 1775 *Obwieszczeniu od Komisji Edukacji Narodowej względem napisania książek elementarnych do szkół wojewódzkich*<sup>67</sup>, gdzie ogłoszono „wolną w Polszcze i w obcych krajach konkurencję” na napisanie podręczników dla szkół narodowych, zostały wyłączone z konkursu książki elementarne z zakresu nauki chrześcijańskiej, nauki moralnej, języka polskiego i łacińskiego, historii oraz książka „o człowieku względem zachowania zdrowia”; Komisja Edukacji Narodowej poleciła bowiem wybranym przez siebie autorom opracowanie tych podręczników. Na autora gramatyki wytypowano Onufrego Kopczyńskiego. Dlatego też, gdy wbrew wyraźnemu oświadczeniu KEN, informującemu — na jakie elementarne książki ogłasza się konkurs, wpłynęła do Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych gramatyka ks. Zubrowskiego w formie tablic, nie analizowano jej w ogóle, stwierdzając, „że nie może być przyjęta jako książka elementarna, gdyż Komisja Edukacji Narodowej przekazała już zlecenie na ten podręcznik komu innemu”<sup>68</sup>. Przy okazji ciekawostka: członkowie Towarzystwa — uważając że gramatyka w formie tablic może być przydatna do utrwalania wiadomości już przyswojonych przez ucznia — sugerowali, aby wzmiankowane tablice wydrukować i zawieszać na ścianach szkolnych<sup>69</sup>. 8 marca roku 1779, „w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych”, Grzegorz Piramowicz w swej dorocznej mowie, wygłoszonej — zgodnie ze zwyczajem — w przytomności króla Stanisława Augusta, poinformował, że *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I* jest już rozsyłana do szkół, „[...] mając na rok szkolny przyszły służyć ku używaniu. Ta, jak się ogłosiło, zawiera krótkie i najpotrzebniejsze początki dla uczniów, a obszerniej przekłada w przypisach dla nauczycieli filozoficzne, gruntowne uwagi nad mową ludzką, nad językami, których uczy. Drogą krótką i pewną przekładania i rozbioru prowadzi do rozumienia łaciny. Polskiego języka łącząc naukę, podaje ciekawe i z wielką pracą z dawnych naszych pisarzy, słowników i gramatyki zebrane uwagi i prawałła około ojczyźstej mowy [...]. Wszystko daje widzieć w autorze pracowitość w wyszukiwaniu, rozsądek w wyborze, jasność w wykładaniu, obszerną na wszelkie w uczeniu potrzeby i okoliczności bacność. Równie daleki od ubiegania się za nowością, jako i od uporu w zadawnionych acz błędnych sposobach, naturę mowy ludzkiej i zwy-

<sup>67</sup> Zob. *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne ...* s. 74—84.

<sup>68</sup> *Protokoły posiedzeń Td KE* s. 32.

<sup>69</sup> Tamże.



czaj języków, o których pisze, za wodza sobie w swych przepisach bierze, pewny dobrego przyjęcia od tych, którzy za światłem rozumu idąc, znają tej nauki filozofię [...]”<sup>70</sup>.

Mniej więcej w rok po tej ocenie i pochwale przez G. Piramowicza pierwszej części gramatyki O. Kopczyńskiego rozpoczyna się w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych analiza podręcznika dla klasy II. Czytanie i ocena tekstu trwały tym razem niewiele ponad miesiąc, tj. od 10 kwietnia do 16 maja 1780 r. i zajęły — nierzadko całkowicie — 9 posiedzeń Towarzystwa. W trakcie dyskusji omawiano między innymi zasady i reguły polskiej ortografii wprowadzone przez Onufrego Kopczyńskiego — postulując, ażeby podczas drukowania gramatyki przestrzegano ściśle tych reguł<sup>71</sup>. Podręcznik łącznie z przepisami dla nauczycieli wydrukowano błyskawicznie, skoro w tymże roku 1780 został on już przekazany do użytku szkolnego<sup>72</sup>. W międzyczasie niestrudzony pijar pracował nad gramatyką dla klasy III. Ponieważ 30 kwietnia roku 1781 Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych zakończyło sesję ordynaryjne; członkom magistratury zależało zaś, aby podręcznik otrzymali uczniowie szkół narodowych jak najszybciej, postanowiono czytać i analizować gramatykę dla klasy III na sesjach ekstraordynaryjnych. Po pięciu posiedzeniach — wszystkie one odbyły się w maju — Kopczyński zakończył 26 maja czytanie gramatyki adresowanej do uczniów. „Oddana sprawiedliwość i oświadczone podziękowanie autorowi” — czytamy w *Protokółach posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*<sup>73</sup>. W rezultacie w roku 1781 uczniowie klasy III szkół narodowych otrzymali podręcznik gramatyki; przypisy dla nauczycieli wydano dopiero w dwa lata później. Po zaaprobowaniu przez Towarzystwo *Gramatyki na klasę III* Komisja Edukacji Narodowej poleciła również w maju roku 1781 Kasie Generalnej Warszawskiej „wydać asygnację” do prowincjonalnej kasy pińskiej w celu wypłacenia księdzu Onufremu Kopczyńskiemu 2012 złp. gr 15 za napisanie książki elementarnej. Porównawczo: Józef Kajetan Skrzetuski za napisanie *Historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę III* otrzymał w tym samym czasie 1/4 wynagrodzenia w wysokości 628 złp. gr 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub> czyli pełne honorarium za pod-

<sup>70</sup> Grzegorza Piramowicza *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych* ... s. 50—51.

<sup>71</sup> *Protokół posiedzeń TdKE* s. 45. Zagadnienie to omawiano 17 kwietnia 1780 r.

<sup>72</sup> O. Kopczyński: *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę drugą*. [Warszawa] 1780 ss. 56 oraz *Przypisy* ... s. 247. G. Piramowicz informował 7 marca roku 1781 w dorocznej mowie z okazji otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych: „[...] Gramatyki już drugą część nauczyciele i uczniowie odebrali, trzecią i ostatnią autor jej z równie nieosłabioną usilnością, z równie gruntowną nauką gotuje [...]”. (X. Grzegorza Piramowicza *Mowy* ... s. 71).

<sup>73</sup> *Protokół posiedzeń TdKE*, s. 53.

reęcznik dziejów powszechnych było wyższe od honorarium Kopczyńskiego o 500 złp. gr 12.

1 maja roku 1782, gdy na zebraniu Towarzystwa czyniono przegląd wydanych książek elementarnych, poinformowano, iż „[...] gramatyka — dzieło ks. Kopczyńskiego na wszystkie klasy z druku wyszła; oprócz przypisów na klasę III, które we wrześniu wygotowane będą [...]”<sup>74</sup>. Prace nad *Przypisami do Gramatyki na klasę III* trwały jeszcze wówczas, gdy uczniowie korzystali już z trzeciej części gramatyki, a więc jesienią 1782<sup>75</sup> i zimą roku 1783<sup>76</sup>. Tekst czytano i omawiano na 11 posiedzeniach ordynaryjnych, gdy zaś okazało się, że analiza przypisów nie została przed przerwą wakacyjną zakończona, wyznaczono Stefana Hołowczyca, Adama Jakukiewicza i Kazimierza Narbutta do kontynuacji czytania ich i przedyskutowania z Kopczyńskim na spotkaniach ekstraordynaryjnych, aby mogły być przygotowane do druku i po „wyegzaminowaniu” przez Towarzystwo przekazane do drukarni. Ponieważ wokół daty wydania *Gramatyki dla szkół narodowych na klasę III i Przypisów...* do tej gramatyki narosło z biegiem lat wiele błędów<sup>77</sup>, powtarzanych wbrew wymowie źródeł, przypomnijmy raz jeszcze: podręcznik dla uczniów został wydany w roku 1781 — oczywiście bez przypisów; *Przypisy do Gramatyki na klasę III* ukazały się w roku 1783 — łącznie z drugim wydaniem *Gramatyki*<sup>78</sup>.

Jak wielką wagę przywiązywało Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych do podręczników gramatyki pióra Kopczyńskiego świadczy fakt,

<sup>74</sup> Tamże s. 59. Protokół z 1 maja 1782 r.

<sup>75</sup> Protokół KEN z 21 listopada 1782. W: *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785...* s. 216—217.

<sup>76</sup> Protokoły posiedzeń TdKE z 10, 17, 24 i 31 stycznia oraz 7 lutego roku 1783. W dniu 7 lutego całe zebranie poświęcono czytaniu i analizie przypisów dla nauczycieli na klasę III.

<sup>77</sup> Zawinił tu między innymi A. Karbowski (*O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów KEN*. „Muzeum” 1893 s. 36), S. Tync oraz M. Miłtera-Dobrowolska (wyd. *Protokoły posiedzeń KEN 1773—1785*; s. 163 — mylny przypis 39), którzy podawali rok 1783 jako datę ukazania się *Gramatyki dla szkół narodowych na klasę trzecią* wraz z *Przypisami ... dla nauczycieli*. Co gorzej również bibliografie — wymienimy przykładowo *Bibliografię ...* K. Estreichera (t. 20 s. 73), *Literaturę polską od początków do powstania styczniowego* G. Korbuta (t. 2 s. 82) czy tzw. Nowego Korbuta (t. 5 s. 154) — nie uściłili daty wydania wzmiankowanej gramatyki i przypisów dla nauczycieli; analogicznie zresztą specjalistyczna *Bibliografia druków odnoszących się do KEN* J. Lewickiego (Lwów 1907 s. 65). Najbliższe prawdy jest stwierdzenie Cz. Majorka odrzucającego sugestie Karbowskiego i Tynca i ustalającego wydanie wzmiankowanego podręcznika na drugą połowę roku 1781 lub początek roku 1782, zob. Cz. Majorek: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej...* s. 215—216.

<sup>78</sup> O. Kopczyński: *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę trzecią*. [Warszawa] 1781 [wyd. pierwsze]; O. Kopczyński: *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę trzecią, drugi raz wydana*. [Warszawa] 1783 ss. 109 oraz *Przypisy* ss. 265.

że ich wydanie, a nawet rozesłanie do szkół nie oznaczało zakończenia prac nad tekstem, który autor chciał ciągle ulepszać. Przypomina się w tym miejscu tak głośna historia *Nauki nowej* Giambattisty Vica — modyfikowanej przez autora wielokrotnie, również na marginesach opublikowanego już dzieła. O tym fakcie mówiło się i mówi do dnia dzisiejszego we wszystkich niemal opracowaniach poświęconych twórczości Włocha — perfekcjonisty. Jakże niewiele osób wie natomiast o systematycznych niemal zabiegach melioracyjnych wokół gramatyki podejmowanych przez Kopczyńskiego, który np. w listopadzie roku 1783 złożył w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych wniosek o uzupełnienie *Gramatyki dla klasy II* tablicami *genitivorum* i *praeteritorum*, tj. zawierającymi wzory do deklinacji i koniugacji. A gdy Towarzystwo przyjęło ten projekt, już pod koniec grudnia Stefan Hołowczyc i Jan Albertrandi otrzymali tablice do oceny, by w maju następnego roku — a więc po kilku zaledwie miesiącach — przesłać je do Krakowa, za pośrednictwem H. Kołłątaja, rektora Szkoły Głównej Koronnej, w celu uzupełnienia nimi dykcjonarza łacińskiego<sup>79</sup>.

Nawet u schyłku życia nie rezygnuje Kopczyński z ulepszania i wzbogacania nowymi elementami swej gramatyki. 30 listopada roku 1816 — podczas uroczystości wręczania mu złotego medalu „za gramatykę polskiego języka” — sędziwy jubilat przełamuje w swojej mowie typową w takich okolicznościach konwencję podziękowań, stwierdzając z goryczą, że chociaż wzbogacił swe gramatyczne dzieło teorią akcentów opartą na praktyce, to jednak „[...] literatów burza nie pozwala nowej gramatyce ruszyć z portu”<sup>80</sup>. W rezultacie gramatyka ta — poszerzona o teorię akcentów, z 12 tablicami — ukazała się dopiero pośmiertnie w roku 1817.

Ta garść szczegółów jest jeszcze jednym potwierdzeniem pedantyczności i pracowitości Kopczyńskiego oraz zrozumienia przezeń potrzeb dydaktyki, która winna korespondować z żywym, używanym na co dzień językiem. Wydaniem trzech części gramatyki dla uczniów i przypisów dla nauczycieli nie zakończył jeszcze Onufry Kopczyński swego czasu tworzenia. Chcąc ułatwić zrozumienie gramatyki tym, którym wydawała się ona zbyt filozoficzna i trudna, pracuje on nad przygotowaniem syntetycznego wyłożenia podstawowych tez i reguł, znajdujących się we wszystkich wydanych dotąd jego podręcznikach. Na posiedzeniach Komisji Edukacji Narodowej w dniu 23 kwietnia roku 1785 — gdy analizowano odpowiedź Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na zarzuty wysuwane przeciw podręcznikom O. Kopczyńskiego przez nauczycieli szkół

<sup>79</sup> Protokoły posiedzeń TdKE z 7 listopada i 20 grudnia 1783 r. oraz z 5 maja 1784 r.; ponadto protokół KEN z 23 kwietnia 1785 r.

<sup>80</sup> *Uroczystość oddania medalu złotego Imci Xiędzu O. Kopczyńskiemu ...* s. 22 (zob. przypis 2).

narodowych<sup>81</sup> — zakomunikowano, że ponieważ *Gramatyka dla szkół narodowych* jest trudna „dla samej swej nowości”, jeszcze w tymże roku 1785 będzie wydany kilkunastoarkuszowy wyciąg z tej trzyczęściowej książki elementarnej i rozesłany do wszystkich szkół jako pomoc dla nauczycieli<sup>82</sup>.

Taka jest właśnie geneza opracowania *Układu gramatyki dla szkół narodowych z dzieła już skończonego wyciągniętego*, którego czytanie rozpoczęto w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych 2 stycznia roku 1784, a który wyszedł z druku w roku 1785<sup>83</sup>.

Jednocześnie analizowano na posiedzeniach Towarzystwa „naukę pisania i czytania” pióra O. Kopczyńskiego — przygotowywaną do *Elementarza dla szkół parafialnych narodowych*<sup>84</sup>. Po raz pierwszy sprawa książki elementarnej dla szkół parafialnych pojawia się na zebraniu Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 26 marca 1784 r.: postulując konieczność przyspieszenia prac nad tym podręcznikiem, zaanonsowano jednocześnie, iż część pierwsza — napisana przez Kopczyńskiego — jest już gotowa; mieli ją ocenić Józef Koblański, Kazimierz Narbutt i Grzegorz Piramowicz. Ocena ta wypadła bardzo pozytywnie: zastosowany przez autora sposób uczenia najmłodszych czytania i pisania uznano za „wysmienity”, należało „jedynie skrócić uwagi teoretyczne i reguły”<sup>85</sup>. Podejmując decyzję, iż elementarz „na początku roku 1785 będzie ukończony, oceniony i przekazany do druku”<sup>86</sup>, postanowiono również, że

<sup>81</sup> Zagadnieniem zbiorowej opozycji szlachty i nauczycieli wobec opublikowanych i rozesłanych do szkół narodowych podręczników gramatyki O. Kopczyńskiego zajmują się w oddzielnym rozdziale przygotowywanej obecnie monografii o Onufrym Kopczyńskim. Tam też analizują treść zarzutów oraz reakcję na nie autora gramatyki narodowej, Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i Komisji Edukacji Narodowej.

<sup>82</sup> Protokół KEN z 23 kwietnia 1785 r. Tekst rezolucji Komisji Edukacji Narodowej w sprawie korzystania z podręczników Kopczyńskiego ukazał się ponadto jako oddzielna broszurka pt. *Rezolucja Komisji Edukacji Narodowej na sesji dnia 22 kwietnia [sic! — I.S.—J.] roku 1785 dana względem uwag nad elementarną Gramatyką w czasie wizyty szkół do przełożenia Komisji podanych [b.m.i r.]* Jak widać — istnienie niezgodność daty sesji w protokołach KEN (23 kwietnia) i w tytule broszurki (22 kwietnia).

<sup>83</sup> Zob. przypis 4.

<sup>84</sup> *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych* — wydany po raz pierwszy w Krakowie w roku 1785 (w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej) składał się z: 1. nauki pisania i czytania; 2. katechizmu; 3. nauki obyczajowej; 4. nauki rachunków. O. Kopczyński jest autorem części pierwszej i drugiej; G. Piramowicz — trzeciej; A. Gawroński — czwartej. Na ogół nie podawano, kto jest autorem katechizmu. Protokół TdKE z 2 kwietnia 1784 r. wskazuje, że autorem katechizmu był Kopczyński. Zob. również A. Jobert: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773—1794)*. Przełożyła i uzupełniła M. Chamcówna. Wrocław 1979 s. 109.

<sup>85</sup> Protokół TdKE z 2 kwietnia 1784 r.

<sup>86</sup> Protokół TdKE z 5 maja 1784 r.

książka elementarna dla szkół parafialnych składać się będzie z dwóch części, tj. elementarza dziecinnego oraz części drugiej, obejmującej ustawę o szkołach parafialnych, a także „nauki i przestrogi dla nauczycieli tych szkół. Tak więc i O. Kopczyńskiego zobowiązano do opracowania obok gotowej już części dla dzieci również instrukcje dla nauczycieli<sup>87</sup>.

W sumie Towarzystwo poświęciło 15 zebrań na analizę „książki parafialnej O. Kopczyńskiego, uczącej pisania i czytania”<sup>88</sup>. Chwaląc bowiem teksty uczonego pijara, uznawano je równocześnie za zbyt trudne dla uczniów i nauczycieli szkół parafialnych; sugerowano dostosowanie wykładu do poziomu odbiorców. W rezultacie w marcu roku 1785 Kopczyński przedstawił Towarzystwu skróconą i zmodyfikowaną naukę pisania i czytania<sup>89</sup>. I znowu — podobnie jak podczas zbiorowych lektur tekstu gramatyki — zwraca uwagę wielka skrupulatność zarówno autora, jak i grona oceniającego elementarz: poddano gruntownej analizie wzory pisania, sylabizowania i czytania, tzw. wzory charakterów, zwracano uwagę na najczęściej spotykane u dzieci wiejskich błędy w wymowie, co wskazuje zresztą na zorientowanie członków magistratury edukacyjnej w realiach życia wsi.

Z protokółów Komisji Edukacji Narodowej dowiadujemy się, iż 11 lutego roku 1786 sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych — Grzegorz Piramowicz — zaprezentował na posiedzeniu *Elementarz (—) dla szkół parafialnych*, że komisarze pochwalili podręcznik, zaś „[...] rozesłanie onego po szkołach i obwieszczenie o tym powszechności do czasu zawiesili, a wyznaczwszy zań 1200 złp. nadgrody, oświadczyli autorom tego dzieła, to jest j. ks. Piramowiczowi — nauki moralnej, j. ks. Gawrońskiemu — arytmetyki, j. ks. Kopczyńskiemu — nauki pisania i czytania, iż przez to nie tak prace ich nadgradza, jako raczej daje im dowód szacunku swego i względów na nową przysługę, mimo swoich obowiązków dla edukacji uczynioną [...]”<sup>90</sup>.

Wzmiankowaną „gratyfikację” za elementarz w wysokości 1200 złp. Komisja Edukacji Narodowej poleciła wypłacić Kasie Generalnej Warszawskiej na ręce Grzegorza Piramowicza w marcu roku 1786<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> Protokół TdKE z 4 grudnia 1784 r.

<sup>88</sup> Protokół TdKE z 22 grudnia 1784 r. Zob. również „Gazeta Warszawska” z dnia 8 lutego 1785 r.

<sup>89</sup> Obok protokołów TdKE (z 30 i 31 grudnia 1784 r. oraz z 8 stycznia, 25 lutego i 4 marca 1785 r.) zob. T. Mizia: *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1964 i Cz. Majorek, dz. cyt. s. 146 i nast.

<sup>90</sup> Protokół KEN z dnia 11 lutego 1786 r., zob. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786—1794* ... s. 11.

<sup>91</sup> Protokół KEN z 6 marca 1786 r.

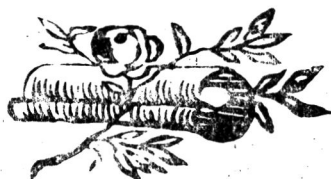
Również w marcu tego roku G. Piramowicz w dorocznej *Mowie w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych* zwrócił szczególną uwagę króla Stanisława Augusta i wszystkich zebranych na znaczenie wydania *Elementarza dla szkół parafialnych* zarówno z punktu widzenia potrzeb dzieci wiejskich, jak i ze względu na konieczność modyfikowania społecznej świadomości szerokich kręgów szlachty polskiej, która winna zrozumieć, że „jeżeli ludzie pospolici pójdą za naukami do edukacji ich podanemi, nie mogą się stać inakszymi, tylko wiernymi krajowi i panom swoim, dokładnymi w wykonaniu obowiązków”<sup>92</sup>. Podkreślając wartość książki elementarnej dla szkół parafialnych, która od najmłodszych lat będzie zaszczebiać wśród włościan świadomość ich obowiązków moralnych i wiedzę potrzebną ich stanowi, ostrzega jednocześnie Piramowicz przed zbyt szybkim i nierozważnym oświecaniem wsi, gdyż tak podawane światło wiedzy może nieprzygotowane oczy „[...] na zawsze oślepić, a przy ślepotcie wzruszone nagłemi wyobrażeniami namiętności stałyby się dziksze, niepohamowane, wszystko burzące [...]”<sup>93</sup>. Mowa Grzegorza Piramowicza wyjaśnia w znacznym stopniu przyczyny wnikliwej analizy przez członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych opracowanej przez Kopczyńskiego części *Elementarza dla szkół parafialnych*. Wszak chodziło nie tylko o nauczanie sylabizowania, czytania i pisania, lecz także o jednoczesne przekazywanie wiejskim dzieciom odpowiednich wychowawczych treści. Wiara w sens podejmowanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych przedsięwzięć dodawała sił ich egzekutorom, w tym również autorom podręczników szkolnych. Do tych ostatnich należał także Onufry Kopczyński, którego nawet nie zraziła gwałtowna kampania — prowadzona przez szlachtę i znaczną część nauczycieli po opublikowaniu jego podręczników gramatyki, tj. głównie w latach 1778—1785. Obok pracowitości i wiedzy trzeba było posiadać wiarę w sens działania i mieć odwagę, by w tym klimacie zbiorowych sprzeciwów kontynuować proces tworzenia. Co prawda grono oświeconych przyjmowało z pełnym aplauzem gramatykę narodową pióra Kopczyńskiego, było ono jednak niewielkie w porównaniu z opozycyjnie nastawioną szlachtą — przy tym nie zawsze konserwatywną, lecz również po prostu rozmiłowaną w łacińskiej retoryce. A przecież — wbrew tym przeszkodom — w jednym z ostatnich protokółów z posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z 19 kwiet-

<sup>92</sup> X. Grzegorza Piramowicza *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych* ... s. 141.

<sup>93</sup> Tamże s. 142.



nia roku 1792 znajduje się informacja, że niestrudzony pijar obiecał przynieść na następną sesję prospekt *Dykcjonarza polskiego*, tak bardzo potrzebnego w szkołach narodowych<sup>94</sup>.



Recenzent: Juliusz Wiktor Gomulicki

*И. Стасевич-Ясюкова*

#### РОЖДЕНИЕ ГРАММАТИКИ О КОНТЕКСТАХ СОЗДАНИЯ И НАУЧНОЙ МАСТЕРСКОЙ ПРОИЗВЕДЕНИЯ О. КОПЧИНСКОГО

Цель статьи — представление контекстов создания первой, в полном смысле этого слова, грамматики польского языка, написанной по-польски в период последнего двадцатипятилетия XVIII века. Автор описывает также научную мастерскую Онуфрия Копчинского — создателя этой грамматики. Весьма интересным является факт противопоставления польской шляхты (дворянства) к учебникам Копчинского, появившегося уже тогда, когда учебники были еще в проекте, а фамилия их автора, приглашенного тогдашними властями народного образования, не была еще публично объявлена. В статье анализируются источники и проявления противопоставления дворянства в отношении нашей первой национальной грамматики, тактика магистратских властей по образованию, пытающихся преодолеть это противопоставление с целью обеспечения спокойной работы над грамматикой для реформированных школ; научная мастерская Копчинского, его десятилетний кропотливый труд, превосходящий силы одного человека; интерес к работе Копчинского, проявляемый Обществом элементарных книг, Комиссией народного просвещения и образованными людьми, находящимися в близком окружении короля Станислава Августа Понятовского, активно участвующими в реформе польского языка и образа мыслей польского дворянства.

Текст почти исключительно основывается на оригинальных источниках: высказываниях Копчинского о своей работе; переписке Копчинского с Игнатием Потоцким — председателем Общества элементарных книг; протоколах этого общества и Комиссии народного просвещения; юбилейных речах Гжегожа Пирамовича и Антона Попплавского; постановлениях и законах об образовании; вырезках из газет и журналов.

<sup>94</sup> Mimo gwałtownej opozycji gramatyka pióra O. Kopczyńskiego zwyciężyła i niebawem została wprowadzona w powszechny obieg szkolny. Dowodem tego jest ilość wydań tych podręczników. I tak *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I* uzyskała do roku 1830 — 33 edycje; *Gramatyka [...] na klasę II* — 21 wydań; *Gramatyka [...] na klasę III* — 15 wydań. Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 20. Kraków 1913 s. 72—73 oraz tenże: *Bibliografia polska XIX stulecia*. T. 2. Kraków 1874 s. 425—426.



## I. Stasiewicz-Jasiukowa

LA NAISSANCE D'UNE GRAMMAIRE  
SUR LES ORIGINES ET LA MÉTHODE DE L'OEUVRE D'O. KOPCZYŃSKI

Le but de cet article est de présenter les contextes et les origines de la première — au sens strict du mot — grammaire de la langue polonaise, rédigée en polonais au cours du dernier quart du XVIII<sup>e</sup> siècle. L'auteur de l'article présente également la méthode scientifique adoptée par Onuphre Kopczyński pour la rédaction de la grammaire à l'usage des écoles. Il y a un phénomène fort intéressant à observer: l'opposition de la *szlachta* (petite noblesse) contre les manuels de Kopczyński. Cette opposition se fit sentir déjà au moment, où lesdits manuels n'existerent que sous forme d'un projet et où leur auteur — choisi par les autorités contemporaines pour exécuter cette tâche — ne fut pas encore officiellement nommé. Ainsi, l'article présente-t-il une analyse détaillée des éléments suivants: les origines et les formes de l'opposition de la *szlachta* contre notre première grammaire de la langue nationale; la tactique de la magistrature d'éducation menant à réprimer cette opposition, afin de permettre à l'auteur de rédiger tranquillement son manuel de grammaire pour les écoles réformées; les méthodes scientifiques de Kopczyński, son travail assidu qui durait dix ans et qui dépassait certainement les forces et les possibilités d'un seul homme; l'intérêt pour l'oeuvre de Kopczyński au sein de la Société pour les livres élémentaires, de la Commission d'Education Nationale et dans le milieu des personnes de l'entourage du roi Stanislas Auguste Poniatowski, personnes engagées dans la réforme de la langue et de la mentalité de la *szlachta* polonaise.

Le texte de l'article est fondé, presque exclusivement, sur les sources; sur les exposés de Kopczyński relatifs à son travail sur la grammaire de la langue polonaise; sur la correspondance entre Kopczyński et Ignacy Potocki, président de la Société pour les livres élémentaires; sur des procès-verbaux de cette Société et de la Commission d'Education Nationale; sur des discours anniversaires prononcés par Grégoire Piramowicz et Antonine Popławski; sur des décrets et arrêtés relatifs à l'éducation; sur des fragments des revues et des mémoires.